

*KRZYSZTOF GORLACH**

TOMASZ ADAMSKI

MARTA KLEKOTKO

Uniwersytet Jagielloński

WSPÓLRZĄDZENIE I ROZWÓJ ZRÓWNOWAŻONY SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH: PRZYPADKI W SPOŁECZNOŚCI WIEJSKIEJ

STRESZCZENIE

Artykuł jest próbą ukazania związków pomiędzy pewnym mechanizmem procesów rozwojowych określanym mianem współrzędzenia, a ich charakterem określanym przy pomocy pojęcia rozwoju zrównoważonego. Zasadnicza hipoteza wskazuje, że współrzędzenie, rozumiane jako sieć współdziałania obejmująca różne podmioty społeczne jest warunkiem koniecznym do uruchomienia bardziej trwałych, przyjaznych środowisku naturalnemu i wzmacniających więzi społeczne procesów rozwojowych. Dowodów potwierdzających tę hipotezę poszukuje się w analizie trzech programów rozwojowych, wprowadzanych do realizacji w jednej z wiejskich gmin województwa małopolskiego. Badania te prowadzone były jako część projektu pt. „Poznawcze podejście do problematyki rozwoju zrównoważonego na obszarach wiejskich. Dynamika wiedzy eksperckiej i lokalnej” (CORASON) realizowanego w 12 krajach europejskich w ramach 6 Programu Ramowego w latach 2004–2007. Analiza badanych przypadkach prowadzi do konieczności uszczegółowienia sformułowanej na wstępie hipotezy. Pojawienie się sieci podmiotów odpowiedzialnych za formułowanie i implementację poszczególnych projektów nie prowadzi bezpośrednio do zrównoważenia w konkretnym społecznym otoczeniu. Nie zapewnia tego także współwystępowanie obok siebie różnych rodzajów wiedzy, wnoszonych przez uczestniczące podmioty. Istota sprawy leży w szczególnej konfiguracji tej sieci, która zapewnia udział podmiotów odpowiedzialnych za wszystkie trzy wymiary zrównoważonego rozwoju, tj. ekologiczny, ekonomiczny i społeczny.

Słowa kluczowe: rozwój zrównoważony, wieś, społeczność lokalna

* kgorlach@interia.pl

1. UWAGI WSTĘPNE

Idea współzrządzenia (*governance*) wydaje się być dziś jedną z kluczowych kwestii poruszanych we współczesnej literaturze przedmiotu przez szerokie grono badaczy. Fakt ten stanowi wyraz zainteresowań procesem konstruowania zmiany społecznej w drodze współpracy różnych aktorów. Jednocześnie zaobserwować należy wzrost zainteresowań kolejną kwestią, ściśle związaną z procesem kreowania zmiany społecznej i jej rozbieżnych skutków. Tę z kolei kwestię zwykło się w literaturze przedmiotu określać mianem rozwoju zrównoważonego (*sustainable development*). Analizy zawarte w tym artykule koncentrują się na relacjach między tymi dwoma zagadnieniami: współzrządzeniem oraz rozwojem zrównoważonym. Postaramy się udowodnić, iż współzrządzenie, rozumiane jako współpraca różnych aktorów w procesie kształtowania zmiany w życiu społecznym, stanowi warunek konieczny zrównoważonego rozwoju.

Jesteśmy głęboko przekonani, iż tego typu rozważania nie mogą ograniczać się wyłącznie do poziomu teoretycznych modeli. Analiza teorii jest oczywiście konieczna, jednakże wyłącznie jako wstęp do szerszej dyskusji. Ostateczny dowód musi jednak zostać przeprowadzony w oparciu o analizę poszczególnych procesów i zjawisk obserwowanych w konkretnym społecznym środowisku. Tylko w drodze takiej pogłębionej analizy można stawiać twierdzenia o powiązaniach między praktyką konstruowania zmiany społecznej a jej rezultatami. Reidar Almas i Geoffrey Lawrence określają cel takich analiz następująco: „Celem jest określenie tych komponentów społeczności lokalnych, które zapewniają długofalowe zrównoważenie. Obejmują one społeczny i jednostkowy kapitał, kapitał naturalny regionu, dostępny społecznościom kapitał instytucjonalny oraz napływający i odpływający ze społeczności kapitał finansowy” [Almas, Lawrence 2003: 14]. Ta krótka wypowiedź dwóch znanych w świecie badaczy problematyki obszarów wiejskich zawiera w sobie – jak widzimy – kwintesencję wspomnianego wyżej stanowiska. Tylko bowiem współpraca różnych podmiotów, dysponujących różnymi rodzajami kapitału, stwarza szanse na perspektywiczne i długotrwałe zmiany rozwojowe na określonym obszarze.

Opierając się na powyższych założeniach zaprojektowaliśmy niniejszy artykuł w sposób następujący: najpierw przyjrzymy się różnym perspektywom teoretycznym obecnym w analizie współzrządzenia i rozwoju zrównoważonego oraz możliwym związkom między nimi. Dalej spróbujemy tak wypracowaną perspektywę skonfrontować z kilkoma studiami przypadków przeprowadzonymi w ramach szerszych badań terenowych w wybranej społeczności wiejskiej

w Polsce w latach 2005–2006¹. Po tak przeprowadzonych rozważaniach spróbujemy przedstawić pewne wnioski.

2. GLOBALIZACJA, WSPÓLRZĄDZENIE I ROZWÓJ ZRÓWNOWAŻONY: UWAGI POJĘCIOWE I ANALITYCZNE

Wielu autorów zajmujących się problematyką współrzędzenia zwraca uwagę, iż zainteresowania nauk społecznych tym mechanizmem rozwojowym nabierają szczególnego znaczenia w kontekście analizy skutków procesów globalizacji. Jak podkreślają np. Emelie Peine i Philip McMichael [2005: 19], „Pojawienie się terminu „współrzędzenie” współwystępuje z tak zwaną erą globalizacji”. Istota tej zbieżności wymaga jednak zbadania. Wydaje nam się, iż można ją łączyć z oceną rozmaitych negatywnych skutków niesionych przez globalizację, szczególnie w jej ekonomicznym wymiarze. Wśród takich negatywnych skutków wskazać można zwiększające się gospodarcze dysproporcje oraz malejącą spójność ekonomiczną i społeczną, jaką można obserwować w wielu społeczeństwach (także tych wysokorozwiniętych), a także pomiędzy różnymi regionami współczesnego świata. Niektórzy autorzy zwracają ponadto uwagę na inne jeszcze zjawiska i procesy, takie jak: wzrost społecznych i ekologicznych problemów oraz rosnącą słabość pozycji państwa narodowego, jako siły regulującej współczesne życie ekonomiczne i społeczne. Można zatem zaryzykować twierdzenie, iż globalizacja stanowi pewnego rodzaju symptom kryzysu doświadczanego przez rozmaite współczesne społeczeństwa. Dodać należy, iż symptomy tego kryzysu obserwowalne są w wielu sferach życia ekonomicznego i społecznego, włączając te związane z rolnictwem i rozwojem obszarów wiejskich, które są obiektem naszego szczególnego zainteresowania. Jak ujmuje to np. McMichael [2003: 70]: „Globalizacja nie jest jednakże jedynym wyrazem tego kryzysu. Istnieje wiele alternatyw w tym zakresie – włączając w to rolnictwo osadzone w społeczności (*community supported agriculture*), rolnictwo zrównoważone (*sustainable agriculture*), koalicje na rzecz bezpieczeństwa żywnościowego rozmaitych społeczności, „zdrową” żywność, zasady bioróżnorodności, wegetarianizm, ruchy na rzecz sprawiedliwej wymiany handlowej (*fair trade*), czy eko-feminizm”. A zatem – jak podkreśla autor – działalność w powyższych sferach może stanowić próbę przewyciężenia zjawisk kryzysowych, wywołanych globalizacją.

¹ Wspomniane badania terenowe prowadzone były w ramach europejskiego projektu CORASON (6 Program Ramowy Unii Europejskiej). Dziękujemy naszym współpracownikom: Krystynie Dzwonkowskiej, Andrzejowi Pilichowskiemu oraz Pawłowi Staroście z Uniwersytetu Łódzkiego za ich istotny i cenny wkład w prowadzone w ramach wspomnianego projektu badania.

Globalizacja zatem sama w sobie oraz jej negatywne skutki tworzą szczególny i istotny kontekst dla problemu współrzędzenia. Peine i McMichael [2005: 19] zwracają tutaj w sposób szczególny uwagę na negatywne skutki niekontrolowanych i „dziko działających” sił rynkowych, które prowadzą do specyficznej „deterytorializacji” przestrzeni. Oznacza to wprowadzanie, przede wszystkim przy pomocy mechanizmu rynkowego, zmian zaburzających porządek funkcjonowania dotychczas istniejących w określonej przestrzeni form społecznych i kulturowych. W tym sensie zmiany wywołane mechanizmami rynkowymi są niejako „niewrażliwe” na społeczną i kulturową tkankę określonych społeczności, pozbawiając je swoistego kolorytu i istniejących tożsamości. Metodą przeciwdziałania takiemu – użyjmy tego określenia – „spustoszeniu” jest współpraca różnych podmiotów, która może stanowić szansę zapanowania nad mechanizmami rynkowymi. Idea współrzędzenia jest zatem koncepcją swoistego zarządzania relacjami rynkowymi, kładącą nacisk na uwzględnianie ich społecznego oraz ekologicznego kontekstu.

Rozumiejąc w ten sposób znaczenie współrzędzenia w kontekście globalizacji, podkreślić również trzeba rolę społecznej i politycznej aktywności. Zwalczanie negatywnych tendencji globalizacji, jak i poskramianie sił rynkowych możliwe jest bowiem tylko w przypadku społecznej i politycznej mobilizacji. Na ten wątek zwraca uwagę m.in. w swoim interesującym artykule na temat przemysłu winnego w Południowej Afryce Joachim Ewert, wskazując na pogarszające się warunki życiowe robotników rolnych. Jak powiada: „Do tej pory globalizacja przyniosła im [robotnikom – K.G., T.A., M.K.] niewielką poprawę, zarówno w postaci zarobków jak i warunków życiowych. Niewiele pomogło także demokratyczne państwo. Poprawa sytuacji robotników wydaje się jeszcze raz zależeć od ich własnej walki” [Ewert 2003: 167]. Stwierdzenie to dobrze – jak sądzimy – opisuje sytuację robotników w wielu innych krajach, podobnie jak i sytuację rolników w różnych częściach świata. Grupy te traktować należy zatem jako bazę działań kontestujących negatywne skutki globalizacji. Reidar Almas i Geoffrey Lawrence [2003: 22] określają tę szczególną rolę podkreślając, że „grupy społeczne posiadają zdolność do przeciwdziałania agencjom i organizacjom, które narzucają jednowymiarową ponadnarodową przyszłość. Tam gdzie dochodzi do oddziaływania globalnych sił ekonomicznych, tam mamy lokalną społeczno-polityczną reakcję”.

Takich przeciwdziałań nie można jednak ograniczać wyłącznie do logiki społecznego protestu. Całkowicie zgadzamy się z opinią wyrażoną przez Almas’a i Lawrence’a, przywołaną we wstępie niniejszego artykułu, iż tego typu działania wymagają różnych typów kapitału, różnych podmiotów i różnych zasobów,

zarówno zlokalizowanych w poszczególnych społecznościach lub posiadanych przez poszczególne grupy, jak i pochodzących z zewnętrznych źródeł. Logika przeciwdziałania wydaje się zatem łączyć ze szczególnym mechanizmem rozwojowym, określanym w literaturze przedmiotu mianem rozwoju neo-endogennego [zob. np. Ray 2006].

Proponujemy zatem łączyć współrzędzenie jako strategię tworzenia i wdrażania polityki rozwoju z ideą rozwoju neo-endogennego. Dlatego jesteśmy zdania, że rację mają Vaughan Higgins i Geoffrey Lawrence [2005: 1], którzy twierdzą „[...] wierzymy, że koncepcja współrzędzenia stanowi konceptualnie spójny sposób wyjaśniania i rozumienia nowych porozumień [na rzecz rozwoju – K.G., T.A., M.K.]”. Inni autorzy podobnie wyjaśniają znaczenie współrzędzenia w tym szczególnym kontekście. Jak pisze Jan Kooiman w swojej książce [2003: 3]: „Istotą dyskusji jest to, że współrzędzenie [...] we współczesnych społeczeństwach jest mieszaniną wszystkich sposobów sprawowania władzy, podejmowanych przez wszystkie rodzaje społeczno-politycznych podmiotów, publicznych jak i prywatnych oraz relacji występujących pomiędzy nimi na różnych szczeblach, w różnych trybach i porządkach władzy”. Takie spojrzenie na naturę współrzędzenia podzielają także Peine i McMichael [2005: 20], którzy podjąwszy próbę systematyzacji jego ujęć proponowanych przez różnych autorów stwierdzają, iż: „[...] współrzędzenie ostatecznie odnosi się do tworzenia warunków dla uporządkowanego panowania (*ordered rule*) i działań zbiorowych. Wyniki współrzędzenia nie są zatem różne od tradycyjnego sprawowania rządów (*government*)” i – jak podkreślają: „[...] zapewnia [współrzędzenie – K.G; T.A; M.K.] większą zdolność podejmowania decyzji politycznych w coraz bardziej różnicujących się nowoczesnych społeczeństwach, gdzie rozmaite podsystemy i sieci społeczne stają się bardziej autonomiczne”.

W takim rozumieniu współrzędzenia podkreśla się zatem rolę interakcji pomiędzy różnymi podmiotami. Innymi słowy twierdzić można, iż współrzędzenie stanowi po prostu sposób sprawowania władzy we współczesnym społeczeństwie, które bardzo często określane bywa mianem społeczeństwa sieciowego. Ponieważ używamy tego konkretnego terminu rozwijanego przez Castellsa i innych w celu konceptualizacji logiki współczesnego życia społecznego, terminu „współrzędzenie” możemy użyć dla uchwycenia natury obecnych struktur społeczno-politycznych. Przywołajmy raz jeszcze słowa Kooiman’a [2003: 4], który ujmuje to w ten sposób: „Takie współrzędzenie osiąga się w wyniku tworzenia interaktywnych społeczno-politycznych struktur i procesów stymulujących komunikację pomiędzy zaangażowanymi podmiotami oraz tworzenia obok jednostkowej, także wspólnej odpowiedzialności”.

Koncepcja współzrządzenia wydaje się mieć jeszcze jeden istotny skutek dla sposobu ujmowania współczesnego społeczeństwa. Jak określają to przywołując innego autora Higgins i Lawrence: „Różne podejścia do współzrządzenia łączy odrzucenie koncepcyjnej triady rynek – państwo - społeczeństwo obywatelskie, która zdominowała główny nurt analiz współczesnego społeczeństwa” [2005: 2]. Jednakże nie tylko ten „złoty trójkąt” klasycznej analizy stracił znaczenie. Możemy ponadto mówić o malejącej roli państwa, postrzeganego przez socjologów jako pierwotny obszar i źródło sprawowania władzy, tj. tworzenia i wdrażania różnych polityk. Całkowicie podzielamy pogląd Peine i McMichaela, którzy twierdzą: „Postrzegamy współzrządzenie (*governance*) jako typ idealny z dwóch względów. Po pierwsze, na ogół odróżnia się je od tradycyjnego sprawowania rządów, rządzenia (*government*), które samo nie tworzy czy nie ustanawia relacji panowania poza formalnymi instytucjonalnymi mechanizmami. Po drugie, osłabia rolę państw w procesie rządzenia w dobie globalizacji” [2005: 21]. Inni autorzy także podzielają ten pogląd. Higgins i Lawrence, powołując się na innego autora podkreślają, iż „współzrządzenie odnosi się do rozwoju takich stylów sprawowania władzy, w których granice pomiędzy jak i w obrębie sektorów prywatnego i publicznego zostają zamazane. Istotą współzrządzenia jest koncentracja na mechanizmach, które nie uciekają się do zwierzchnictwa i sankcji podejmowanych przez rządzących” [2005: 2]. I następnie dodają: „Sprawowanie władzy jest teraz podzielone pomiędzy instytucje państwowe i pośredników, którzy funkcjonują poza formalnymi granicami instytucji władzy” [2005: 2]. Z kolei Jacqui Dibden i Chris Cocklin [2005: 136] opierając się na ustaleniach różnych autorów podejmują próbę określenia nowej roli państwa w bardziej precyzyjny sposób, zwracając np. uwagę, iż perspektywa współzrządzenia prowadzi jeszcze raz do starego podziału na rynek, państwo i społeczeństwo obywatelskie. Dlatego też rolą rządu jest identyfikowanie różnych podmiotów, a następnie tworzenie odpowiednich możliwości i powiązań, w celu ich pogodzenia i skłonienia do wspólnych działań. Państwo przestaje przede wszystkim pełnić funkcje opiekuńcze, stając się bardziej swoistym menedżerem i koordynatorem działań różnych podmiotów, uczestniczących we współczesnej postaci sprawowania władzy, czyli we współzrządzeniu. Sytuacja taka staje się widoczna także w wielu sferach życia ekonomicznego i społecznego. Dibden i Cocklin odnosząc się do rolnictwa i obszarów wiejskich stwierdzają: „W rolnictwie i zarządzaniu zasobami naturalnymi doszło do przesunięcia od tradycyjnego sprawowania władzy w kierunku nowych form współzrządzenia, angażujących nie tylko agendy państwowe, ale i szerokie spektrum innych organizacji, zarówno przedstawicieli prywatnego jak i publicznego sektora” [2005: 136].

Współrzędzenie proponuje także nowe podejście w analizie konfliktów społecznych, szczególnie tych, które wyłaniają się w procesie formułowania i wdrażania różnych polityk. Les Levidov jest jednym z autorów, który przywołując istniejące w literaturze rozważania, zwraca naszą uwagę na tę szczególną kwestię. Podkreśla np., że: „W literaturze z zakresu nauk politycznych, współrzędzenie jest często rozumiane jako wspólnotowy sposób radzenia sobie ze wspólnymi problemami i konfliktami. Współrzędzenie na przykład obejmuje instytucje społeczne zdolne do rozwiązywania konfliktów, ułatwiania współpracy lub – bardziej ogólnie – łagodzenia problemów zbiorowego działania w świecie niezależnych podmiotów. Współrzędzenie opisuje się także jako ciągły proces, dzięki któremu konfliktowe lub przeciwstawne interesy mogą zostać pogodzone, a współpraca podjęta” [2005: 99]. Dalej autor ten podejmuje próbę wyjaśnienia całej kwestii mówiąc: „Czy to *explicite* czy *implicite*, współrzędzenie można analizować jako próbę budowy i rozwiązywania określonego problemu, tak jakby był on problemem wspólnym” [Levidov 2005: 115].

Dyskusja nad problematyką *governance* toczy się także w literaturze polskiej. Nie sposób oczywiście w tak krótkim artykule dokonać jej kompleksowego przeglądu, tym bardziej że w dyskusji tej nie biorą udziału tylko socjologowie, ale także ekonomiści, przedstawiciele nauk politycznych, czy też specjaliści od zarządzania. Dla zilustrowania tylko całego problemu przywołajmy wybrane przykłady zarysowanych dwóch, nieco odmiennych sposobów ujęcia i rozumienia samego pojęcia *governance*, jakie odnaleźć można w przykładowo wskazanych pozycjach z zakresu literatury przedmiotu. Edmund Wnuk-Lipiński określa zatem *governance* jako władztwo, wiążąc je z problematyką władzy substancjalnej bezpodmiotowej, nieformalnej i niekoniecznie legitymizowanej procedurami demokratycznymi oraz przeciwstawiając je niejako – jak to określa – klasycznej władzy formalnej, „[...] wyrastającej ze skodyfikowanych reguł prawnych i przez te reguły ograniczanej (...)” [2005: 141]. Innymi słowy jest to „[...] zdolność do skutecznego powodowania określonych zdarzeń bez formalnoprawnego tytułu do wydawania poleceń” [Wnuk-Lipiński 2005: 141].

Inni autorzy zwracają z kolei uwagę nie tyle na brak formalnoprawnego charakteru władzy typu *governance*, ile na jej – jeśli można to tak określić – „sieciowy” charakter, wskazując na współdziałanie różnych podmiotów, jako na jej najbardziej istotną charakterystykę. Jak podkreśla np. Beata Banachowicz: „*Public governance* zatem to partnerskie współrzędzenie [podkr. nasze – K.G., T.A., M.K.] polegające na: współdziałaniu między różnymi poziomami administracji i innymi aktorami [...], negocjowaniu, a nie wydawaniu zarządzeń, udziale społeczeństwa w procesach decyzyjnych, klarownej komunikacji, pono-

szeniu odpowiedzialności za skutki decyzji” [2007: 615]. Podobnie Eugeniusz Wojciechowski omawiając koncepcje różnych autorów, zwraca uwagę na istotę *public governance* jako układu, który: „[...] opiera się na sieci zależności i współzależności między różnymi ośrodkami władzy państwowej, gospodarczej i społecznej” [2007: 593]. Dodajmy od razu, że rozstrzygnięcia proponowane przez Banachowicz i Wojciechowskiego są bliskie zarówno naszemu sposobowi ujęcia *governance*, jak i temu rozumieniu, jakie można znaleźć w pracach prezentowanych przez nas badaczy zagranicznych.

Podsumowując zatem nasze dotychczasowe rozważania, przywołajmy kilku autorów, którzy próbują skonstruować całościową definicję współzrządzenia, zawierającą różne jego aspekty i elementy, przedstawione krótko powyżej. Na przykład Higgins i Lawrence [2005: 3] przywołując innych autorów wskazują na pięć istotnych elementów koncepcji współzrządzenia. Po pierwsze, w procesie tym uczestniczą zarówno instytucje państwa, jak i podmioty spoza kręgu instytucji państwowych. Po drugie, następuje rozproszenie odpowiedzialności za działalność w kwestiach ekonomicznych i społecznych. Po trzecie, współzrządzenie określa zależności pomiędzy podmiotami zaangażowanymi w zbiorowe działanie. Po czwarte, współzrządzenie zachodzi w obrębie sieci autonomicznych i samorządnych podmiotów. Po piąte wreszcie, w mechanizmie współzrządzenia uznane są takie sposoby działania, które nie odwołują się do posiadanego przez rząd (*government*) prawa do stosowania władzy. Rząd jest często postrzegany jako podmiot działań posługujący się nowymi narzędziami i technikami. Kooiman dodaje jeszcze jeden ważny aspekt twierdząc, że „Współzrządzenie można rozumieć jako całokształt interakcji, w których uczestniczą publiczne oraz prywatne podmioty, dążące do rozwiązania społecznych problemów lub tworzenia społecznych możliwości; odnoszące się do instytucji jako kontekstu stosunków sprawowania władzy; i ustanawiające fundament normatywny dla tych wszystkich działań. Współzrządzenie można postrzegać jako całokształt teoretycznych koncepcji sprawowania władzy” [2003: 4].

Musimy jednak pamiętać, iż w życiu społecznym obserwować można różne typy lub modele współzrządzenia [Kooiman 2003]. Kilka czynników wydaje się mieć największe znaczenie w kształtowaniu szczególnych cech różnych typów współzrządzenia. Naszym zdaniem leżą one przede wszystkim w typach zasobów wnoszonych przez różne podmioty tworzące sieć współzrządzenia. Całkowicie zgadzamy się z Higginsem i Lawrencem, którzy podkreślają, że: „Sedno sprawy leży w różnych sposobach i praktykach rządzenia, w tym jak powstały, w formach wiedzy, na których opierają swoje założenia na temat prawdy oraz w formowanych przez nie typach regulacji politycznej” [2005: 13]. Przypomnijmy, że na potrzeby

analiz podejmowanych w tym artykule rozumiemy współrzędzenie właśnie jako proces formułowania i wdrażania rozmaitych polityk, czy używając bardziej konkretnego określenia, projektów rozwojowych. Innymi słowy, *governance* rozumiane jako „współrzędzenie”, jako kolektywne wypracowywanie decyzji przez różne podmioty działające w określonej sieci, traktujemy jako narzędzie konstruowania i wdrażania procesów rozwoju w społecznościach wiejskich. Dokonajmy zatem krótkiego przeglądu literatury z tego zakresu.

We współczesnej literaturze z zakresu socjologii wsi dyskusja wokół idei rozwoju przesunęła się w stronę perspektywy rozwoju zrównoważonego. Jest ona przeciwstawiana poprzednim koncepcjom rozwoju obszarów wiejskich, mianowicie koncepcji agro-industrialnej oraz post-produktywistycznej. Nie ma w tym artykule miejsca na prezentację całościowej dyskusji wokół tego zagadnienia, które zostało obszernie omówione w literaturze [zob. np. Marsden 2003]. Skoncentrujemy się zatem na koncepcji rozwoju zrównoważonego. Wyrastająca z dyskusji nad ochroną środowiska idea zrównoważenia wydaje się dziś być traktowana jako pewnego rodzaju szeroka koncepcja. Jak ujmuje to James Tunney: „Koncepcja zrównoważenia została ponownie wyartykułowana w ostatnich dziesięcioleciach jako antidotum na degradację środowiska naturalnego. Szeroki sens zrównoważenia leży u podstaw walki o środowisko. Chociaż węższe definicje zrównoważenia są w analizie konkretnych przypadków konieczne ze względów funkcjonalnych, wskazane wydaje się jedynie szerokie rozumienie tego pojęcia. Analitycy powinni zatem starać się uchwycić cały kontekst, a nie dążyć do wytyczania sztucznych granic. Ruch ekologów, protesty mieszkańców obszarów doświadczających degradacji, rozwój międzynarodowy, bio-różnorodność, sprawiedliwość gospodarcza i inne programy częściowo się pokrywają. Nie zaskakuje więc, że ta wszechobecna koncepcja wywołuje wielorakie dyskusje polityczne” [2004: 188]. Rozważając nacisk tradycyjnej koncepcji rozwoju zrównoważonego na kwestie środowiskowe, niektórzy autorzy zwracają uwagę na różnice między tak zwaną silną i słabą wersją idei zrównoważenia. Jak podkreślają: „To niezastępowalne zasoby naturalne i działania takie, jak: kontrola klimatu, bioróżnorodność i stabilność ekosystemu, uważa się za zasadnicze dla dobrostanu i integralności ziemskiej biosfery. obrońcy takiego stanowiska opowiadają się za silną wersją zrównoważonego rozwoju” [Barry, Deuter i Dunphy 2004: 2]. Słabą wersją tej koncepcji natomiast można streścić następująco: „Możemy stracić gatunki i lasy tropikalne, ale zyskamy drogi i lotniska, tak więc prześlemy naszym potomkom pakiet zasobów przynajmniej tak dobrych, jakie odziedziczyliśmy, spełniając tym samym wymagania koncepcji rozwoju zrównoważonego według Bruntland [Barry, Deuter i Dunphy 2004: 2].

Inni autorzy z kolei wskazują na obecność różnych dyskursów w dziedzinie zrównoważonego rozwoju wiążąc tę koncepcję z różnego typu orientacjami politycznymi. Les Levidow, cytując innych autorów, ujmuje to w następujący sposób: „Dla celów analizy Woodhouse pogrupował poglądy w kwestii zrównoważenia w trzy typy: neoliberalny, zorientowany na ludzi oraz zarządzanie środowiskowe (ekologiczne), który pośredniczy w konflikcie między dwoma pozostałymi” [2005: 99]. Przywołajmy ponownie tego autora, aby dokonać bliższej prezentacji wyróżnionych typów. Otóż, jak twierdzi Levidow: „[...] 1. Neoliberalny (rynkowy): rozwija ekologiczne technologie i „zielone” produkty, by wykorzystywać kapitał naturalny w sposób zgodny z systemem rynkowym i w ten sposób jednocześnie wzmacniać konkurencyjność gospodarki i ochronę środowiska [...] 2. Zorientowany na ludzi (lub społeczność): opracowuje zasady ochrony wspólnych dóbr przed nadmierną eksploatacją, wiążące producentów z konsumentami, opierając się w ten sposób industrializacji i gospodarczej integracji z globalnym handlem [...] 3. Zarządzanie środowiskowe: wzmacnia zdolność przyszłych ekosystemów poprzez postęp technologiczny, społeczną reorganizację, negocjowane reguły użycia zasobów, standardy wydajności, itd.; reguluje metody uprawy ziemi tak, by nie nadszarpywały zasobów rolnych [...]” [2005: 99]. Warto zwrócić uwagę, że w wyniku takiej klasyfikacji otrzymujemy w rzeczywistości trzy wymiary zrównoważenia, mianowicie: środowiskowy, społeczny i ekonomiczny. Łączą się one odpowiednio z ochroną środowiska, odbudową społecznych stosunków i podtrzymywaniem wzrostu gospodarczego, który nie uszczupla zasobów. Całkowicie zgadzamy się zatem z Tunney’em, kiedy ten konkluduje: „Zrównoważenie wyraźnie odnosi się do wzrostu gospodarczego, społecznej spójności i ochrony środowiska” [2004: 199].

Ideę zrównoważonego rozwoju rozważać można jednak także w innym kontekście: politycznym oraz filozoficznym. Pierwszy obserwować można w różnych procesach tworzenia polityk w UE. Oznacza to, że koncepcja zrównoważenia postrzegana jest jako pewnego rodzaju reguła w procesie formułowania polityki. Jak twierdzi Tunney: „UE przyjęła standardową międzynarodową koncepcję, która stwierdza, iż jest to [rozwój zrównoważony – K.G., T.A., M.K.] taki rozwój, który *zaspokaja potrzeby współczesnych pokoleń bez naruszania możliwości zaspokajania tych potrzeb przez przyszłe pokolenia*” [2004: 204]. Jest to wciąż jednak jedynie przyjęta perspektywa, gdyż: „Oczywiste jest, że Unii Europejskiej daleko do końca długiej drogi do zrównoważenia” [Tunney 2004: 204]. Zrównoważenie wymaga ponadto pewnego rodzaju holistycznego sposobu myślenia o społeczeństwie i jego rozmaitych wymiarach. Jeszcze raz zacytujmy Tunney’a, który pisze w ten sposób: „[...] brak całościowego podejścia,

dążącego do integracji prawa i systemów prawnych będzie faktycznie oznaczał, że o jakichkolwiek roszczeniach do zrównoważenia można będzie zapomnieć” [2004: 204]. Podobnie Barry, Deuter i Durphy odwołując się do koncepcji MacIntosha, podkreślają znaczenie szczególnej postawy względem rzeczywistości. Jak stwierdzają: „Alistair Macintosh [...] w pełen pasji sposób podkreśla duchowy wymiar zrównoważenia. Twierdzi, że dla istot, takich jak my, świat naturalny nie jest i, co więcej, być nie może tylko pakietem zasobów do zaspokojenia naszych materialnych i fizycznych potrzeb” [Barry, Dexter i Dunphy 2004: 3].

Wszystkie powyższe rozważania prowadzą nas do kwestii metod i procedur, jakie powinno się brać pod uwagę w procesie formułowania polityk czy też projektów rozwojowych, spełniających standardy zrównoważenia. Można zgodzić się z Barrym, Dexterem i Dunphyem, iż podstawowe pytanie brzmi: „[...] czy zrównoważenie wymaga zmian na społecznej i politycznej arenie?” [2004: 3] i podobnie z Tunney’em, który ubolewa: „Zaleca się by zrównoważenie było wszechobecną polityką, brakuje jednak zaleceń, jak można je w rzeczywistości skutecznie osiągnąć” [2004: 199]. Nasze pytanie brzmi zatem tak, jak to postawione przez Barry’ego, Dextera i Dunphy’ego: „[...] czy zrównoważenie wymaga nowych metod podejmowania decyzji, pozwalających ekologicznie świadomym i zainteresowanym obywatelom na bezpośredni głos w formułowaniu odpowiednich polityk i tworzeniu ustawodawstwa?” [2004: 5]. Odpowiadając na to pytanie twierdząco, stawiamy jednocześnie hipotezę, iż taką metodą jest współzrządzenie.

Dlaczego współzrządzenie? Twierdzimy bowiem, iż współzrządzenie stanowi szczególną metodę tworzenia i wdrażania polityk, która wymaga współpracy wielu różnych podmiotów. Wymaga intensywnych interakcji, zarówno dyskusji jak i konfliktów, jednakże kończących się współpracą jako warunkiem koniecznym skutecznie formułowanych projektów. Zgromadzenie różnych uczestników może ponadto prowadzić do bardziej całościowego i wielowymiarowego oglądu poszczególnych, rozważanych kwestii. Tworząc platformę dla prywatnych i publicznych podmiotów, państwa, instytucji rynkowych i organizacji społecznych, współzrządzenie wydaje się być kluczem do skutecznej implementacji standardów rozwoju zrównoważonego w życiu społecznym, ekonomicznym i w relacji do środowiska naturalnego.

3. WIEDZA A PROJEKTY: STUDIUM TRZECH PRZYPADKÓW

Czas najwyższy podjąć próbę weryfikacji sformułowanych wyżej hipotez. Jesteśmy przekonani, iż najlepiej uczynić to w drodze analizy przypadków, które pozwoliłyby uchwycić związek między współrzędzeniem a rozwojem zrównoważonym obszarów wiejskich. Innymi słowy, potrzebny jest w miarę dogłębny opis procesów tworzenia i wdrażania polityk w społecznościach wiejskich, który pomógłby określić rolę różnych podmiotów, relacji między nimi, ich wyobrażeń o tym, co należy zmienić w konkretnej społeczności oraz skutków ich działań. Jednocześnie opis ten powinien pokazywać skutki relacji między uczestnikami. Powinien także pomóc w ocenie, czy tworzą one symptomy zrównoważenia w badanej społeczności.

Takiego opisu dostarczą studia przypadków zaczerpnięte z badań realizowanych przez nas i naszych kolegów w ramach projektu badawczego CORASON, o którym wspominaliśmy już we wstępie do niniejszego artykułu. Zanim jednak przejdziemy do opisu przypadków, przybliżmy pokrótce główne założenia samego projektu. Musimy tak uczynić, by wykazać, że koncepcja współrzędzenia i jej powiązania z procesami rozwoju stanowią właściwą ramę teoretyczną dla materiału empirycznego zebranego w ramach projektu CORASON.

Projekt CORASON to przedsięwzięcie badawcze, poświęcone zmianom zachodzącym na obszarach wiejskich Europy w ramach strategii tzw. zrównoważonego rozwoju. Jego generalnym celem było poznanie roli i dynamiki wiedzy w procesie zmiany społecznej. Badania skupiały się na lepszym zrozumieniu relacji między różnymi typami wiedzy oraz ich znaczenia w kontekście formułowania i wdrażania inicjatyw, stanowiących wkład w rozwój konkretnych społeczności wiejskich [zob. Bruckmeier 2004; Bruckmeier i Tovey 2005]. W projekcie przeanalizowano szereg typów działań rozwojowych, od skonstruowanych przez państwo lub władze regionalne, po nieformalne inicjatywy podejmowane przez lokalną ludność. W szczególności badano trzy typy wiedzy: wiedzę naukową – wykorzystywaną przez ekspertów, wiedzę lokalną – posiadaną przez mieszkańców poszczególnych społeczności oraz wiedzę administracyjną/polityczną/ menedżerską, którą posługują się lokalni politycy, urzędnicy, przedstawiciele administracji, itp.

Podstawowym sposobem zbierania materiału w projekcie CORASON były tzw. studia przypadków – to jest analiza konkretnych przykładów inicjatyw z zakresu zrównoważonego rozwoju na obszarach wiejskich w 12 różnych krajach Europy. W Polsce analizowane były programy z dwóch regionalnych obszarów badawczych: Małopolski i województwa łódzkiego, jednakże w tym artykule

przywołujemy wyniki badań wykonane tylko w jednej z gmin województwa małopolskiego.

Pierwszym etapem socjologicznej eksploracji danego przypadku była analiza materiałów zastanych (dokumentów urzędowych, materiałów informacyjnych, danych statystycznych, doniesień prasowych, ewentualnych studiów i opracowań, zawartości stron internetowych, itd.) w celu poznania lokalnego i regionalnego kontekstu realizowanych inicjatyw rozwojowych. Zasadniczą część projektu stanowiło przeprowadzenie badań terenowych w wybranych społecznościach lokalnych. Badania terenowe zrealizowane zostały głównie w oparciu o techniki jakościowe tj. pogłębione wywiady indywidualne oraz zogniskowane wywiady grupowe. Sposobem na odtworzenie dynamiki wiedzy w ramach danego projektu/inicjatywy było dotarcie do kluczowych aktorów zaangażowanych w badany przypadek i poznanie czynników warunkujących ich działania. Badano zarówno aktorów indywidualnych jak i instytucjonalnych (przedstawicielei lokalnej i regionalnej administracji, grupy mieszkańców, przedsiębiorców, ekspertów, itp.).

Główną hipotezą projektu było założenie, iż rozwój zrównoważony może zaistnieć tylko w przypadku współpracy różnych typów wiedzy wykorzystywanych przez współdziałające podmioty. Jednocześnie w toku prowadzonych już przez nas analiz przyjęliśmy hipotezę dodatkową. Dotyczyła ona samego charakteru sieci uczestników poszczególnych projektów. Chodziło w niej o to, na ile swoista „kompletność” sieci, czyli obecność podmiotów „odpowiedzialnych” niejako za trzy wskazane wyżej wymiary rozwoju zrównoważonego (środowiskowy, ekonomiczny i społeczny) jest warunkiem sukcesu, czy uruchomienia takich mechanizmów przemian, które są zgodne z ideałem rozwoju zrównoważonego.

Rozważając kwestie zrównoważonego zarządzania zasobami, trzeba podkreślić, iż w badanej gminie nie mają one charakteru formalnej strategii. Jednakże, jak powiedziała nam zastępczyni wójta badanej gminy: „ekologia była zawsze w naszych umysłach”. Podejmowane w gminie działania stanowiły zwykle spontaniczne reakcje na zaobserwowane problemy bądź przypominały „łapanie okazji” stwarzanych przez wyższe szczeble administracji samorządowej i/lub rozmaite fundusze dysponujące środkami na cele związane z ochroną środowiska naturalnego. Głównym dokumentem przygotowanym przez Radę Gminy wspominającym o kwestiach środowiskowych jest strategia rozwoju na lata 1995–2005. Powstał on w rezultacie przyjęcia przez władze gminy lokalnej strategii, określanej mianem „gminy ekologicznej”. Wskazuje on kilka priorytetów, takich jak: budowa systemu wodociągowego i kanalizacyjnego, wysypiska śmieci i sieci gazowniczej. Taki dokument był niezbędny, by starać się o rozmaite środki finansowe („łapanie okazji”). W efekcie rozpoczęto kilka projektów,

na które udało się gminie uzyskać środki, były to: projekt selektywnej zbiórki odpadów, modernizacja systemu grzewczego, budowa systemu kanalizacyjnego oraz wodociągowego. Wszystkie one koncentrowały się na ochronie środowiska naturalnego i rozpoczęły się w latach 1996 i 1997.

Selektywna zbiórka odpadów wydaje się być wiodącym projektem ekologicznym w badanej gminie. Pomysł selektywnej zbiórki odpadów został przez raciechowickich samorządowców podpatrzony w gminie Żywiec, którą odwiedzili przy okazji jednej z konferencji. Pierwszy etap projektu skoncentrowany był na edukacji ekologicznej mieszkańców. Członkowie Rady Gminy brali udział w rozmaitych spotkaniach z mieszkańcami informując ich o inicjatywie jak i wyjaśniając całą ideę selektywnej zbiórki odpadów oraz segregowania i recyklingu śmieci. Ważną rolę w fazie edukacyjnej projektu odegrali uczniowie szkół podstawowych oraz wychowankowie gminnych przedszkoli. Następnie – przy współpracy lokalnej społeczności – opracowano cały system selektywnej zbiórki odpadów, łącznie z organizacją odbioru odpadów oraz przygotowano kalendarz zbiórek. Pomysł uzyskał wsparcie Regionalnego Funduszu Ochrony Środowiska, który sfinansował zakup plastikowych worków na odpady oraz druk ulotek informacyjnych i kalendarza zbiórek dla każdego gospodarstwa w gminie. Projekt rozpoczął się w 1996 roku i objął wszystkie gospodarstwa w gminie.

Jednocześnie władze gminy starały się uzyskać zainteresowanie mediów, aby rozpowszechnić projekt i przyciągnąć zainteresowanie ludzi z zewnątrz. Jak powiedziała nam zastępczyni wójta, powstało kilka artykułów prasowych, a regionalna telewizja kablowa przysłała ekipę filmową, by ta przygotowała reportaż na temat projektu. Władze gminy otrzymały wiele telefonów od samorządowców z innych miejscowości, którzy chcieli podobny projekt wprowadzić w swoich społecznościach. Uczniowie raciechowickich szkół otrzymali wiele nagród za swoją proekologiczną działalność. Uczniowie z innych społeczności lokalnych (nawet z Krakowa) przyjeżdżali do Raciechowic uczyć się o projekcie. Taki rozgłos znacząco ułatwił realizację kolejnej fazy opisywanego projektu. W swojej początkowej fazie napotykał on na jeden istotny problem: brak możliwości składowania posegregowanych śmieci. W gminie nie było wysypiska, toteż regionalny sanepid postanowił przyjrzeć się projektowi bliżej, wyrażając nawet gotowość jego zastopowania. Jednakże rozgłos medialny pomógł. Firma transportowa z Nowego Sącza (miasto położone ok. 70 km na południowy wschód od Raciechowic) dowiedziała się o projekcie z telewizji i postanowiła włączyć się w niego świadcząc gminie usługi wywozu śmieci. Dziś z gminą współpracują dwie takie firmy, które zbierają worki ze śmieciami a następnie wywożą je na składowisko zlokalizowane na Śląsku. Ich porozumienie z gminą miało czysto

komercyjny charakter. Firmy sprzedają posegregowane odpady wspomnianemu składowisku, dodatkowo finansując z zarobionych pieniędzy druk kalendarza zbiórek oraz zakup plastikowych worków.

Projekt, który rozpoczął się w 1996 roku, postrzegany jest w gminie jako sukces i po 10 latach stał się rutynową działalnością. Przede wszystkim jednak projekt pomógł samorządowcom rozwiązać problem śmieci. Przed wdrożeniem projektu władze lokalne używały dwóch dużych kontenerów do zbiórki niese-gregowanych odpadów. Taka procedura miała wiele słabości. Przede wszystkim, kontenery musiały być opróżniane i wywożone na regionalne wysypisko śmieci co drugi dzień. Wywóz jednego kontenera w takiej sytuacji okazał się dla gminy niezwykle kosztowny. Ponadto, niektórzy mieszkańcy sąsiednich gmin nielegalnie składowali swoje odpady w raciechowickich kontenerach. Inni nielegalnie porzucaли śmieci w lesie w różnych miejscach w gminie, co było niezgodne z przepisami prawa o ochronie środowiska. W takiej sytuacji wdrożenie programu selektywnej zbiórki odpadów rozwiązało wszystkie wymienione problemy. Obecnie wywóz śmieci jest znacznie tańszy, ponieważ firmy wywożące posegregowane śmieci pokrywają ze środków z ich sprzedaży koszty transportu, zakupu worków i druku kalendarza. Projekt pozwolił znacząco ograniczyć zjawisko dzikich wysypisk śmieci w gminie. Jako że worki na śmieci są rejestrowane i rozdawane wyłącznie mieszkańcom gminy, projekt pozwolił także rozwiązać problem podrzucanych śmieci.

Idea selektywnej zbiórki odpadów sama w sobie nie stanowi przykładu zrównoważonego zarządzania zasobami naturalnymi. W naszym przekonaniu jednak, jako część wielu innych wysiłków podejmowanych przez lokalne władze, może stanowić oznakę wyłaniania się zrównoważonego zarządzania lokalnymi zasobami. Przypadek ten należy także analizować w kontekście sytuacji w Polsce, gdzie niewiele gmin prowadzi taką gospodarkę odpadami. Polityka gminna łączyła się ponadto z programem edukacyjnym skierowanym do dzieci szkolnych. Można ją zatem uznać za próbę tworzenia prośrodowiskowych postaw wśród przyszłych obywateli, co oznacza, iż projekt stanowi pewnego rodzaju ‘inwestycję’ w rozwój zrównoważony w przyszłości. Takie podejście uznać można, w naszym przekonaniu, za wkład w szerszą koncepcję zrównoważonego zarządzania zasobami.

Jak podkreślaliśmy wcześniej, polityka zrównoważonego zarządzania zasobami w gminie Raciechowice nie ogranicza się do tego jednego projektu. Wręcz przeciwnie, władze gminy, dotrzymując kroku idei środowiskowego zrównoważenia, próbują wdrażać kolejne projekty. Przedstawmy pokrótce program termomodernizacji, który koncentrował się na wprowadzeniu bardziej przyjaznego środowisku systemu grzewczego. System grzewczy zarówno w budynkach

publicznych jak i prywatnych domach opierał się na węglu, co powodowało znaczne zanieczyszczenie powietrza w okolicy. Bardziej ekologiczny system grzewczy oparto na oleju opałowym. Władze lokalne wprowadziły ten projekt w 1997 roku, odpowiadając na propozycję Małopolskiego Funduszu Ochrony Środowiska, który oferował wsparcie finansowe w wysokości 50% całkowitego kosztu inicjatywy. Gmina musiała zebrać pozostające 50% wykorzystując własne środki finansowe w celu rozpoczęcia projektu. Jak powiedziała nam zastępczyni wójta „to była po prostu okazja, którą złapaliśmy”. W wyniku implementacji projektu 16 budynków publicznych (szkoły, przedszkola, centrum kultury, straż pożarna, dwa budynki gminne) przeszły na ogrzewanie olejowe. Co również istotne, to fakt, iż akcji przechodzenia na ogrzewanie olejowe towarzyszyło ocieplenie budynków (nowe okna, modernizacja ścian budynków, etc.). Właściciele prywatnych budynków, zachęceni tym przykładem, również skorzystali z programu. W sumie jednak niewiele ponad 20 takich gospodarstw przyłączyło się do projektu (co zważywszy, że gmina liczy 1500 gospodarstw oznacza zdecydowaną mniejszość). Ta mała grupa pionierów miała – według planu – stać się zwiastunem przyjaznych środowisku praktyk w społeczności, ponieważ – według zastępczyni wójta – ludzie, którzy przyłączyli się do projektu przejawiali najbardziej proekologiczne postawy. Niemniej jednak, projekt powstrzymany został przez rosnące ceny oleju opałowego. W 1997 roku (pierwszy rok projektu) cena litra oleju opałowego wynosiła 0,67 PLN. Obecnie jest około cztery razy wyższa. Taki stan rzeczy nie tylko powstrzymuje innych przed przyłączeniem się do projektu, ale również skłonił część osób już uczestniczących w projekcie do powrotu do tradycyjnego ogrzewania domów węglem. W ten sposób – jak określa to zastępczyni wójta – „ekologia przegrała z ekonomią”. Oczywiście prawdą jest, iż olej nie jest w pełni ekologiczny. Jednakże, w porównaniu do tradycyjnych praktyk ogrzewania domostw niskiej jakości węglem, powodujących duże zanieczyszczenie powietrza, może za taki uchodzić.

Trzeci projekt, jaki chcemy przedstawić, również dotyczy zdrowia lokalnej ludności. Władze gminy, podążając za dyrektywami UE, wprowadziły ostatnio projekt modernizacji dachów budynków. Większość dachów w gminie wykonana jest z pokryć azbestowych. Projekt koncentrował się na usuwaniu tych pokryć i zastępowaniu ich bardziej ekologicznymi i zdrowymi materiałami. Gmina nie posiada jednak żadnych środków finansowych na ten cel. Mieszkańcy zmuszeni są zaciągać nisko oprocentowane kredyty oferowane przez Bank Ochrony Środowiska w celu przeprowadzenia niezbędnych prac remontowych. Wymaga to jednak udziału funduszy prywatnych, których znaczna część lokalnej ludności nie posiada. Ponownie, ekonomia okazuje się być czynnikiem ograniczającym

proekologiczne działania. Niemniej, jak podkreśla zastępczyni wójta, ludzie są bardziej zaniepokojeni szkodliwym wpływem azbestu na ich zdrowie, toteż są bardziej skłonni podjąć takie działania niż modernizować system grzewczy. Niemniej, „projekt dachowy” jest wciąż daleki od ukończenia.

Jak podkreślaliśmy wcześniej, zrównoważenie analizować można w trzech wymiarach, obok ekologicznego/środowiskowego i społecznego wymiaru, równie ważny wydaje się być wymiar ekonomiczny. Przedstawimy teraz zatem podjęty w badanej gminie projekt ekonomiczny, który można uznać za przykład realizacji zasady zrównoważenia w tym wymiarze. Projekt, o nazwie Zintegrowana Produkcja Owoców opiera się na naturalnych, jak i społecznych oraz ekonomicznych zasobach lokalnych. Wśród zasobów naturalnych wymienić trzeba krajobraz, glebę i lokalny klimat. Przez zasoby społeczne rozumiemy tradycje uprawy owoców w społeczności. Wiele sadów stanowią przedsiębiorstwa rodzinne przekazywane z pokolenia na pokolenie. Przez zasoby ekonomiczne natomiast rozumiemy względnie bliską odległość rynku zbytu w aglomeracji Krakowa. Wykorzystując wymienione zasoby, projekt zintegrowanej produkcji owoców został wprowadzony krótko po 1989 roku. Stworzony został przez grupę ekspertów sadownictwa. Idea ZPO polega na „ekologicznej” produkcji owoców, tj. ścisłym przestrzeganiu surowych regulacji użycia pestycydów. Wszystkie produkowane owoce poddawane są testom na obecność substancji chemicznych i pestycydów. „Ekologiczne” jabłka i jeżyny nie mogą zawierać żadnych śladów substancji chemicznych ani pestycydów w całym owocu. Lokalni producenci owoców założywszy w 1995 roku ‘grupę producencką’, poszukiwali nowych możliwości zbytu. Skontaktowali się z siecią TESCO, która otwierała wtedy pierwszy supermarket w Krakowie. Okazało się, iż sieć akceptowała tylko dostawców z certyfikatem jakości ekologicznej (był to warunek konieczny). To właśnie stanowiło impuls do przyłączenia się do regionalnego stowarzyszenia promującego Zintegrowaną Produkcję Owoców.

Spełniwszy wszystkie surowe wymagania, grupa producencka otrzymała certyfikat Zintegrowanej Produkcji Owoców i podpisała kontrakt z siecią TESCO na dostawę jabłek do krakowskiego supermarketu. Współpraca ta kontynuowana jest nadal, a jabłka z Raciechowic można kupić także w supermarketach sieci Carrefour oraz w sieci Lidl.

Podsumowując, można powiedzieć, iż opisany przypadek stanowi przykład sytuacji, w której globalna sieć wywiera pozytywny wpływ na lokalną ekologię. Główną rolę jednak we wprowadzeniu projektu ZPO odegrali lokalni producenci. Możliwości ekonomiczne stwarzane przez sieć TESCO stanowiły wyłącznie katalizator dla tej decyzji. Podkreślić należy także rolę ekspertów z Sadowniczego

Zakładu Doświadczalnego w Brzeznej oraz Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarnictwa w Skierniewicach, którzy doradzali lokalnym producentom konkretne rozwiązania (wiedza naukowa i menedżerska).

Opisywany projekt posiada także swój silny społeczny wymiar. Jeśli uznamy, że powstanie grupowej inicjatywy można traktować jako formę społecznego zrównoważenia, to trzeba zauważyć, iż opisywany projekt stanowi przypadek tego konkretnego wymiaru. Kiedy w gminie wprowadzono opisywany projekt, pojedynczy hodowcy owoców przyłączyli się do inicjatywy. Ostatecznie około 100 hodowców przyłączyło się do projektu i odbyło szkolenia prowadzone przez ekspertów. Po kilku latach, w 1997 roku, powołano grupę producencką. Wszyscy rolnicy, którzy brali udział w projekcie mieli możliwość zostania członkiem grupy, jednak nie wszyscy się na to zdecydowali. Grupa ta stała się zbiorowym aktorem i przedstawicielem wszystkich lokalnych hodowców owoców w interesach z zewnętrznymi aktorami (np. siecią TESCO). Grupa odegrała wiodącą rolę w negocjacjach z TESCO w sprawie sprzedaży raciechowskich jabłek w supermarketach TESCO w Krakowie i innych miastach. TESCO kupuje jabłka także od innych producentów z Raciechowic, którzy spełniają przepisy ZPO. Według wójta gminy, motywacja producentów owoców była początkowo wyłącznie ekonomiczna. Zrozumieli oni jednak, iż wartość ekonomiczna produkowanych przez nich owoców wynika wyłącznie z przestrzegania standardów ekologicznych. Jak mówią: „Jeśli chcesz dostać dobrą cenę za swoje jabłka musisz mieć certyfikat, że nie ma w nich żadnych pestycydów ani substancji chemicznych”. Najważniejsze, co zrozumieli lokalni producenci, to – według zastępczyni wójta – że ekologia liczy się w sensie ekonomicznym, a ochrona środowiska naturalnego może przynieść ekonomiczny zysk. Inny wymiar tego stosunku między ekologią a ekonomią wydaje się leżeć w bardziej racjonalnym i mniej intensywnym użyciu substancji chemicznych i pestycydów w produkcji owoców w badanej gminie.

Jak widzimy w kontekście zaprezentowanego projektu wymiar społeczny, powstanie grupy producenckiej wydawał się mieć podstawowe znaczenie. Dowodzi on, w naszym przekonaniu, iż zrównoważenie społeczne musi pozostawać w ścisłym związku z wymiarem ekologicznym, jaki i ekonomicznym. W rzeczywistości analizowany projekt pokazuje, że grupa producencka stała się pośrednikiem rozwoju Zintegrowanej Produkcji Owoców w okolicy. Fakt, że idea powołania grupy producenckiej zrodziła się wśród przedstawicieli władz lokalnych, ekspertów oraz przedstawicieli hodowców owoców pokazuje także zrównoważony charakter ustanowionej strategii zarządzania zasobami lokalnymi. Dobre relacje wzajemne pomiędzy tymi trzema aktorami wskazują w przypad-

ku przedstawianego projektu ponadto na obecność idei i jednocześnie praktyki współrzędzenia w badanej gminie.

Społeczny wymiar zrównoważenia można także obserwować w dwóch innych przypadkach. Jak wspominaliśmy wcześniej, strategię promocji lokalnej „ekologiczna gmina” rozpoczęto w 1995 roku. W celu wsparcia tej inicjatywy władze gminy utworzyły stowarzyszenie o nazwie „Stowarzyszenie Raciechowice 2005”. Nie była to jednak oddolna inicjatywa, jako że przeciętni mieszkańcy nie byli jego głównymi członkami. Wręcz przeciwnie, rdzeń stowarzyszenia tworzą urzędnicy gminni oraz regionalni działacze. Jest to zatem raczej pewnego rodzaju sieć wsparcia lub nawet grupa lobbująca, która usiłuje – szczególnie na poziomie regionalnym – zdobyć rozmaite zasoby finansowe dla wsparcia rozwoju gminy. Niemniej można odnaleźć w badanej gminie także przejawy inicjatyw oddolnych. Stowarzyszenie „Mała Ojczyzna” powstało w gminie Raciechowice by prowadzić szkoły podstawowe i średnie dla dorosłych, pomagając im uzupełnić wykształcenie. Inicjatywę tą, której przewodzi lokalna przedsiębiorczyni, można traktować jako próbę „podniesienia wartości” zasobów ludzkich w gminie.

Biorąc pod uwagę wszystkie przedstawione pokrótce wyżej projekty, możemy podjąć próbę uogólnień na temat zrównoważonego zarządzania zasobami w badanej gminie. . Po pierwsze, przedstawione projekty wydają się tworzyć pewnego rodzaju zróżnicowaną i częściową, ale mimo to zauważalną strategię. Selektywna zbiórka odpadów wspólnie ze „Zintegrowaną Produkcją Owoców”, modernizacją systemów grzewczych połączoną z akcją wymiany dachów azbestowych oraz niektóre ekonomiczno-społeczne inicjatywy (grupa producencka) dotyczą trzech strategicznych wymiarów zrównoważenia (środowiskowego, ekonomicznego i społecznego). Te trzy wymiary nie są jednak rozwijane w równym stopniu. Opierając się na wynikach obserwacji wymiar środowiskowy można uznać jako najbardziej, a społeczny jako najslabiej rozwiniętą część opisywanej strategii. Fakt, iż gmina poczyniła widoczny postęp w ostatnim okresie jest bezdyskusyjny (jak powiedziała nam w czasie wywiadu zastępczyni wójta „ludzie zaczynają myśleć w kategoriach ekologicznych”). Większość mieszkańców wydaje się jednak pozostawać bierna i nie włącza się w projekty realizowane przez gminne władze. Co więcej, rozmaite próby podejmowane przez lokalne władze w kierunku zrównoważonego zarządzania zasobami stanowią bardziej przykład „łapania okazji” niż wynik systemowego dążenia do ochrony środowiska lub ekologicznej produkcji. Zasoby finansowe oferowane przez władze regionalne (pochodzące zarówno z funduszy krajowych jak i UE) wydają się być głównym czynnikiem ułatwiającym taką działalność władz lokalnych.

Podstawowy problemem, jak możemy sądzić na podstawie naszych badań, wydaje się leżeć w braku spójności pomiędzy różnymi typami wiedzy, których nosicielami są rozmaici aktorzy zaangażowani w omawiane projekty. Idea zrównoważonego zarządzania zasobami wydaje się być najpełniej obecna w wiedzy naukowej (np. naukowcy zaangażowani w projekt zintegrowanej produkcji owoców) i wiedzy menedżerskiej reprezentowanej przez władze lokalne. Na poziomie gminy, niektóre elementy tej koncepcji są również obecne, jednakże wiele działań podejmowanych jest raczej intuicyjnie i dość przypadkowo. Wiedza lokalna z kolei (lokalni hodowcy owoców, mieszkańcy uczestniczący w programie selektywnej zbiórki odpadów) wydaje się być zdominowana pod tym względem przez racjonalność ekonomiczną. Jeśli ekologiczne praktyki (termomodernizacja, selektywna zbiórka odpadów) lub przyjazne środowisku działania (zintegrowana produkcja owoców) nie wymagają dużych nakładów lub wręcz przynoszą zyski (lub oszczędności) są szeroko akceptowane przez lokalną ludność. W przeciwnym przypadku, mieszkańcy wykazują niechęć lub nawet wycofują się z takich projektów (termomodernizacja). Można to tłumaczyć trudną sytuacją ekonomiczną lokalnej ludności. Jeśli ludzie walczą o zabezpieczenie podstawowych potrzeb, nawet względnie mały wydatek na cele ekologiczne może stać się przeszkodą niemożliwą do pokonania. Społeczność wiejska doświadczająca procesów transformacji jest bardziej zajęta przeżyciem do następnego miesiąca niż długoterminowymi korzyściami dla środowiska. Wiedza naukowa i menedżerska – w przeciwieństwie do wiedzy lokalnej – opiera się na racjonalności długoterminowej. Idea, by chronić środowisko naturalne (ekologiczny wymiar zrównoważenia) nie jest jeszcze w pełni obecna w systemie wiedzy lokalnej. Nawet, kiedy uznawała ją część mieszkańców, brak zasobów ekonomicznych nadal stanowił kluczowy czynnik zapobiegający pomyślnemu zakończeniu ekologicznych inicjatyw. Tak więc ekonomia wydaje się być najsilniejszą barierą dla idei zrównoważonego zarządzania zasobami naturalnymi w badanej gminie.

4. KONKLUZJE

Przedstawione powyżej studia przypadków skłaniają do kilku wniosków. Wnioski te stanowią wstęp do weryfikacji hipotezy o związku między współzrządzeniem a zrównoważonym rozwojem obszarów wiejskich. Jak pamiętamy współzrządzenie wydaje się tworzyć możliwości dla zrównoważonego rozwoju w poszczególnych społecznościach, obszarach, etc. Przypomnijmy także, iż spośród trzech przedstawionych przypadków pierwszy (selektywna zbiórka

odpadów) przedstawiony został jako pozytywny, drugi (termomodernizacja) jako negatywny, trzeci zaś (zintegrowana produkcja owoców) jako w pewnym sensie ambiwalentny.

Wszystkie te przypadki są przykładem różnych praktyk współrzędzenia. W każdym z nich formułowano odmienną politykę współpracy pomiędzy różnymi podmiotami. Jednakże tylko pierwszy przypadek można traktować jako przykład rozwoju zrównoważonego, z dwóch przynajmniej powodów: 1) rozwiązał problem gospodarki odpadami, 2) wpłynął na całą społeczność. Pojawia się zatem pytanie: co stało za tym sukcesem? Wydaje nam się, iż zasadnicze wyjaśnienie leży w obszarze dwóch istotnych czynników. Po pierwsze, we współpracy różnych podmiotów, która zaowocowała zastosowaniem trzech wspomnianych w naszych rozważaniach typów wiedzy. Po drugie zaś – co okazało się nawet bardziej istotne – w kompletnym charakterze sieci współrzędzenia odpowiedzialnej za formułowanie i – co wydaje się nawet bardziej istotne – wdrażania projektu. Przede wszystkim zaobserwować można tutaj obecność różnych typów uczestników odpowiedzialnych za trzy wymiary zrównoważenia: społeczny (władze lokalne, uczniowie szkół, media regionalne, itp.), ekonomiczny (firma transportowa, środki z funduszu regionalnego) i środowiskowy (sam charakter projektu).

Drugi przypadek stanowi przykład negatywnych skutków, ponieważ ostatecznie nie doszło do zmiany systemów grzewczych. Główną przyczyną niepowodzenia w tym przypadku wydaje się być nie brak jakiegoś szczególnego rodzaju wiedzy, ile właśnie brak uczestnika odpowiedzialnego za wymiar ekonomiczny projektu. Projekt nie był dostosowany do ekonomicznych możliwości badanej społeczności. Nie było podmiotu, który mógłby wnieść do społeczności zasoby ekonomiczne i pomóc mieszkańcom przejść z tradycyjnego systemu grzewczego na bardziej ekologiczny.

Z kolei trzeci przypadek wydaje się być ambiwalentny. Pojawia się pytanie: na czym polega owa ambiwalencja? W naszym przekonaniu, leży ona znowu nie tyle w typie zastosowanej wiedzy, ile w charakterze podmiotu (uczestnika tej konkretnej sieci współrzędzenia), który był odpowiedzialny za ekonomiczną stronę projektu. Przypomnijmy, iż rolę aktora „ekonomicznego” grała w tym przypadku ponadnarodowa korporacja (TESCO). Ambiwalentna ocena tego przypadku wynika z faktu, iż – w naszym przekonaniu – wzrost gospodarczy wywarł wpływ tylko na wybrane jednostki (członków grupy producenckiej), a nie na całą społeczność. Może się zdarzyć, że ten ekonomiczny sukces wybranych producentów owoców przełoży się na dobrostan całej społeczności. Wymaga to jednak nowego uczestnika w sieci lub, przynajmniej, zmiany przyjmowanej przez grupę producencką perspektywy.

Nawet tak krótka ocena analizowanych przypadków przynosi istotne, ogólne wnioski na temat związków między współzrządzeniem a rozwojem zrównoważonym. Pojawienie się sieci podmiotów odpowiedzialnych za formułowanie i implementację poszczególnych projektów nie prowadzi bezpośrednio do zrównoważenia w konkretnym społecznym otoczeniu. Nie zapewnia tego także współwystępowanie obok siebie różnych rodzajów wiedzy, wnoszonych przez uczestniczące podmioty. Istota sprawy leży w szczególnej konfiguracji tej sieci, która zapewnia udział podmiotów odpowiedzialnych za wszystkie trzy wymiary zrównoważonego rozwoju.

BIBLIOGRAFIA

Almas R. i Geoffrey L. [2003], *Introduction: the global/local problematic*, [in:] Almas, Reidar, Geoffrey L. (ed.) *Globalization, Localization, and Sustainable Livelihoods*, Aldershot: Ashgate, s. 3–21.

Banachowicz B. [2007], *Public governance – nowe podejście do zarządzania rozwojem lokalnym*, [w:] Strahl D. (red), *Gospodarka lokalna i regionalna w teorii i praktyce*, Prace naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu (nr 1161).

Barry J., Dexter B., Dunphy R. [2004], *Editor's introduction*, [in:] Barry J., Dexter B., Dunphy R. (eds.), *Europe, Globalization and Sustainable Development*, London and New York: Routledge, s. 1–12.

Bruckmeier K. [2004], CORASON Work Package 2, *Theoretical and methodological issues*, University of Goeteborg, (niepublikowany maszynopis).

Bruckmeier K., Tovey H. [2005], CORASON Work Package 9, *Sustainable management of rural resources*, University of Goeteborg, (niepublikowany maszynopis).

Dibden J., Cocklin Ch. [2005] *Sustainability and agri-environmental governance*, [in:] Higgins V., Geoffrey L. (ed.) *Agricultural Governance. Globalization and the New Politics of Regulation*, London and New York: Routledge, s. 135–152.

Ewert J. [2003], *Co-operatives to companies: The South African Wine Industry in the Face of Globalization*, [in:] Almas R., Geoffrey L. (eds.), *Globalization, Localization, and Sustainable Livelihoods*, Aldershot: Ashgate, s. 153–169.

Higgins V., Geoffrey L. [2005], *Introduction: Globalization and agricultural governance*, [in:] Higgins V., Geoffrey L. (eds.), *Agricultural Governance. Globalization and the New Politics of Regulation*, London and New York: Routledge, s. 1–15.

Koorman J. [2003], *Governing as Governance*, London: SAGE Publications.

Levidow L. [2005], *Governing conflicts over sustainability*, [in:] Higgins V., Geoffrey L. (eds.), *Agricultural Governance. Globalization and the New Politics of Regulation*, London and New York: Routledge, s. 98–117.

Marsden T. [2003], *The Condition of Rural Sustainability*, Assen: Royal Van Gorcum.

McMichael P. [2003], *The power of food*, [in:] Almas R., Geoffrey L. (eds.), *Globalization, Localization, and Sustainable Livelihoods*, Aldershot: Ashgate, s. 67–85.

Peine E., Mc Michael P. [2005], *Globalization and global governance*, [in:] Higgins V., Geoffrey L. (eds.), *Agricultural Governance. Globalization and the New Politics of Regulation*, London and New York: Routledge, s. 19–34.

Ray Ch. [2006], *Neo-endogenous rural development in the EU*, [in:] Cloke P., Marsden T., Mooney P. H. (eds.), *Handbook of Rural Studies*, London – Thousand Oaks – New Delhi: SAGE Publications, s. 278–291.

Tunney J. [2004], *The WTO and sustainability after Doha*, [in:] Barry J., Dexter B., Dunphy R. (eds.) *Europe, Globalization and Sustainable Development*, London and New York: Routledge, s. 186–212.

Wnuk-Lipiński E. [2005], *Socjologia życia publicznego*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Wojciechowski E. [2007], *Zarządzanie w sektorze publicznym – od modelu tradycyjnego do governance*, [w:] Strahl D. (red), *Gospodarka lokalna i regionalna w teorii i praktyce*, Prace naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu (nr 1161).

Krzysztof Górlach, Tomasz Adamski, Marta Klekotko
Jagiellonian University

GOVERNANCE AND SUSTAINABLE DEVELOPMENT IN LOCAL COMMUNITIES: CASES FROM THE RURAL AREA

Summary

The article is an attempt to examine some relations between the developmental mechanism called ‘governance’ and the type of development called ‘sustainable one’. The basic hypothesis emphasises that governance, conceptualized as a network of cooperating actors, seems to be an important pre-condition to initialize developmental processes that are more persistent, friendly - in an environmental sense - as well as strengthening social ties. The authors look for evidence to such a hypothesis in the analysis of three developmental projects implemented in one rural community localized in Małopolska region. This investigation has been a part of larger research project called “A Cognitive Approach to Rural Sustainable Development: The Dynamics of Expert and Lay Knowledge” (CORASON) carried out in 12 European countries under the 6th Frame Programme In the years 2004-2007. The results of the analysis lead to the correction and re-formulation of the initial hypothesis. Emergence of the governance network does not lead as such to initializing sustainable development processes in a particular social milieu. Neither do, per se, various types of knowledge carried by various actors in governance network. The basic factor leading to sustainable development seems to lie in a particular configuration of governance network containing various types of actors addressing all three main dimensions of sustainable development: environmental, economic and social one.

Keywords: Sustainable Development, Rural Areas, Local Community